Swiatowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu

Wydanie B. Pom. W-S Ł.

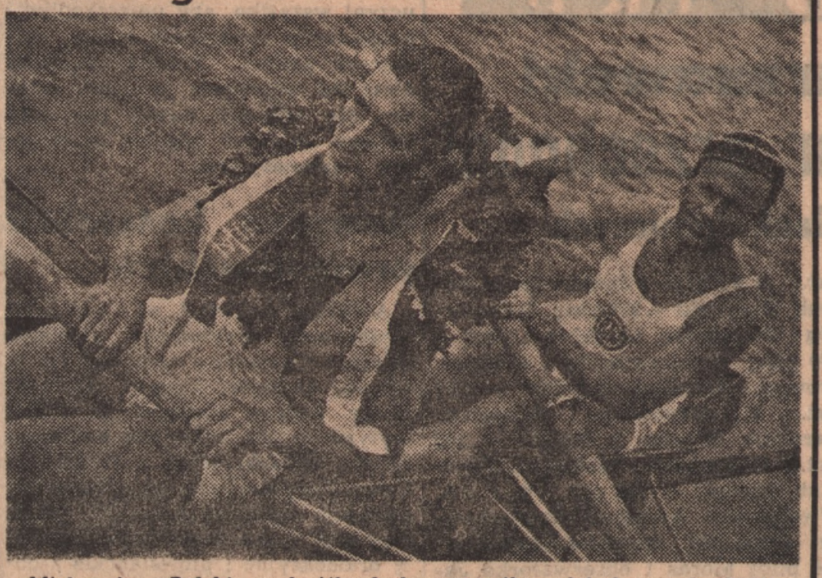
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 25 sierpnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 232

Z regat o mistrzostwo Polski



Mistrzostwo Polski w dwójkach bez sternika zdobyła osada BTW. Świątkowski — Radziński.

„Stróże" planu Marshalla Dewey i Harley kontrolują Włochy węsząc za osobami „niepewnymi"

RZYM (PAP). W Rzymie bawią członkowie mieszanej komisji obu izb Kongresu do spraw współpracy gospodarczej z państwami zagranicznymi Dewey i Harley, gdzie konferują z członkami rządu włoskiego.

Na polecenie wspomnianej komisji, na czele której stoi znany senator Bridges, ci dwaj agenci amerykańscy, nazwani „psami — stróżami planu Marshalla", dokonują we Włoszech starannych dochodzeń w sprawie dostaw do USA tzw. materiałów strategicznych. Zadanie ich — według informacji z tutejszych kół politycznych — polega na zbadaniu i poinformowaniu Kongresu USA, czy Włochy wykonują instrukcje amerykańskie w sprawie ograniczenia handlu z krajami Europy wschodniej, jak również czy wśród pracowników miejscowej administracji planu Marshalla nie ma osób „niepewnych" i komunistów.

Siódme spotkanie w MOSKWIE

MOSKWA (PR). W godzinach wieczornych odbyła się w Moskwie 7-ma z kolei konferencja min. Mołotowa z przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich. O wynikach tej konferencji nie wydano żadnego komunikatu.

Echa zajść w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.). Władze rosyjskie w Berlinie wypuściły wczoraj na wolność urzędnika amerykańskiego, który został dnia poprzedniego zaaresztowany na placu Poczdamskim. Urzędnikiem tym jest Hillen, zastępca szefa amerykańskiej służby informacyjnej.

W niedzielę aresztowała policja w sektorze brytyjskim Berlina szefa kryminalnej policji śledczej z sektoru radzieckiego, Franza Erdmanna. Urzędnik ten stanął przed sądem pod zarzutem uprowadzenia policjanta z sektoru brytyjskiego do sektoru radzieckiego, lecz sąd Erdmanna uwolnił, gdyż zarzucanego czynu nie można mu było udowodnić.

Komuniści w Trieście potępiają marsz. Tito

TRIEST (PR) Odbywający się w Trieście nadzwyczajny kongres Partii Komunistycznej Triestu powziął rezolucję domagającą się usunięcia z partii wszystkich tych członków, którzy się solidaryzują z przywódcami jugosłowiańskimi, którzy idąc za marszałkiem Tito sprzeniewierzyli się zasadom Marksa i Lenina.

Kongres wystąpił ponadto energicznie przeciwko usiłowaniom oderwania komunistów triesteńskich od kierunku międzynarodowego komunizmu.

Rozwiązanie problemu Palestyny ma nastąpić na Gen. Zgromadzeniu ONZ

LONDYN (PAP) Gen. Aege Lundstrom „szef sztabu" Bernadotte'a, oświadczył w Haifie, że ostatecznego rozwiązania zagadnienia Palestyny należy oczekiwać w czasie obrad Generalnego Zgromadzenia, które rozpocznie się w Paryżu 20 września. Generalne Zgromadzenie otrzyma propozycje Bernadotte'a. Do tego czasu ma być przestrzegany rozejm.

Lundstrom twierdzi, że prace komisji rozejmowej ONZ usprawniają się coraz bardziej. Po zawarciu porozumienia z rządem Transjordanii, Jerozolima będzie otrzymywała codziennie dostawy żywności. Dotychczas jednak zaledwie 5 konwojów doszło do Jerozolimy. W Jerozolimie wytyczono linie demarkacyjne z wyjątkiem góry Syjonu i terenu gmachu rządowego.

LONDYN (PAP) Donoszą tu via Damaszek że znaczne siły wojsk irackich z ciężką artylerią zgromadziły się w tych punktach Jerozolimy, w których dotąd znajdowały się oddziały transjordańskie i egipskie.

300 stron obejmuje projekt Konstytucji zachodnio-niemieckiej

FRANKFURT (obsł. wł.). Korespondent „Times'a" donosi z Frankfurtu, że pod koniec bieżącego tygodnia komisja rzeczoznawców niemieckich ukończy swe prace nad projektem konstytucji dla Niemiec zachodnich. Projekt ten będzie przedłożony dnia 1 września Radzie Parlamentarnej na jej pierwszym posiedzeniu. Rzeczoznawcy niemieccy zaznaczają, że projekt nowej konstytucji ma charakter prowizoryczny. Dnia 31 sierpnia spotkają się premierzy 11 prowincji zachodnio-niemieckich celem zbadania tego projektu, który obejmuje 300 stron pisma maszynowego.

Z regat o mistrzostwo Polski



W ub. niedzielę odbyły się na torze regatowym w Brdyujściu regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski, gromadząc jak zwykle liczne rzesze miłośników tego pięknego sportu.

Olbrzymi pożar na wyspie Guam

LONDYN (PAP. Agencja Reutera komunikuje, że w niedzielę rano nastąpił olbrzymi wybuch w magazynach ropy naftowej na wyspie Guam (Ocean Spokojny). Wyspa ta należy do USA. Brak szczegółów dotycz. wybuchu, wiadomo jedynie, że płomienie i dym płonących magazynów wznosiły się na wysokość ponad 1 kilometra.

Gorączka matrymonialna w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) Zapowiedź prezydenta Trumana, że żonaci będą zwolnieni od zaciągu do służby wojskowej, wywołała wśród młodych mężczyzn w USA dążenie do najrychlejszego uzyskania świadectw ślubnych. W Brooklynie policja musiała roztoczyć kontrolę nad długimi kolejkami młodych par, natychmiast po otwarciu urzędów stanu cywilnego. Wobec natłoku musiano w pewnej chwili zamknąć drzwi i liczne pary przeniosły się do urzędu stanu cywilnego w Manhattan, który był jeszcze czynny.

Wzór sportowca



Mistrzostwo Polski w jedynkach zdobył po raz 20-ty Roger Verey (AZS — Kraków), który jest wzorem prawdziwego sportowca.

Nowa waluta Kuomintangu na kruchych podstawach

NANKING (obsł. wł.). Wczoraj puszczono na obszarze Kuomintagu w obieg nową walutę chińską. Chińskie koła gospodarcze oceniają ten krok rządu Czang Kai Szeka jako rozpaczliwą próbę uratowania gospodarki przed kompletnym załamaniem się. Banki chińskie — stwierdzają te koła — nie pasiadają dostatecznego zapasu złota ani rezerw dolarowych, aby akcję tę podtrzymać.

Faszysta Mosley przepędzony z Hyde-Parku

LONDYN (obsł. wł.. Przywódca faszystów brytyjskich Mosley wygłosił w ub. niedzielę w Hyde Parku w Londynie znów jedną ze swych prowokacyjnych mów. Publiczność zareagowała jednak tak ostro, że demolowała kompletnie wywyższenie, z którego Mosley przemawiał, a sam mówca musiał się ratować ucieczką.

4-ta rocznica wyzwolenia republiki rumuńskiej

BUKARESZT (PR) Rumuńska Republika Ludowa obchodziła wczoraj uroczyście swe święto narodowe. Była to już 4-ta rocznica obalenia znienawidzonej przez naród rumuński dyktatury Antonescu i zbrojnego powstania przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. W przeddzień uroczystości odbyła się w Bukareszcie wielka akademia z udziałem prezydium Zgromadzenia Narodowego, członków rządu z premierem Grozą na czele, przedstawicieli armii i korpusu dyplomatycznego. Przemówienie okolicznościowe wygłosił premier Groza, podkreślając rolę Zw. Radzieckiego w dziele uwolnienia Rumunii od rządów reakcyjnych i jarzma hitlerowskiego oraz dając zarys dotychczasowych osiągnięć młodej republiki rumuńskiej. Na zakończenie uroczystości odczytał prezes Rumuńskiej Federacji Pracy, Apostol tekst depeszy powitalnej do generalissimusa Stalina.

Wykrycie spisku w Peru

LONDYN (PAP) Jak donosi z Limy Agencja Reutera, ogłoszony tam w niedzielę oficjalny komunikat donosi o wykryciu przez rząd w Arequipa w południowym Peru spisku wojskowego. Na czele spisku stał kapitan w stanie spoczynku Guillermo Gomez Moron i kilku sierżantów służby czynnej. Wszyscy oni należą do partii lewicowej „Aprista".

Wieści ze STOLICY

Drapacz chmur na Pl. Napoleona, którego konstrukcji nie zdołały rozbić bomby i artyleria niemiecka, zostanie odbudowany. Decyzja w tej sprawie już zapadła. Koszt remontu wyniesie około 350 mil. zł.

Drapacz chmur był drugim co do wysokości gmachem w Europie, a najwyższym w Polsce. Jego wysokość ponad poziom chodnika wynosiła 66 m. Gmach, którego koszt budowy wyniósł przed wojną 10 mil. zł, zajmuje przestrzeń 1.918 m. kw. Do budowy fundamentów zużyto około 1.200 ton cementu oraz 200 ton żelaza okrągłego. Do budowy szkieletu zużyto ponad 1.300 ton żelaza profilowanego, a do wypełnienia szkieletu żelaznego zużyto około 2 mil. cegieł i około 800 ton cementu. Odbudowany obecnie drapacz będzie jeszcze wyższy, gdyż dobudowane zostanie 17 piętro. Drapacz po odbudowaniu stanie się centrum przyszłej dzielnicy bankowej Warszawy.

* * *

Junacy pracujący przy odgruzowaniu na ul. Zielnej znaleźli w gruzach szczerozłotą dość dużą papierośnicę wewnątrz której znajdowało się 5 złotych obrączek, 2 złote sygnety, bransoletko złota i bransoletka z brylantami oraz złoty medalionik ze szlachetnym kamieniem. Junacy odgrzebali również w tym samym miejscu zwęglone kości i szczątki długich ciemnych włosów, co wskazywałoby, że właścicielką papierośnicy była kobieta w średnim wieku. Skarb został zdeponowany w komisariacie MO.

* * *

Pstrokacizna płacht ogłoszeniowych zniknie wkrótce z murów Warszawy. Na razie tylko w śródmieściu. Inwalidzi zainstalowali już w śródmieściu Warszawy pierwszych 18 słupów ogłoszeniowych. Pozostałe 132 słupy ustawione zostaną jeszcze w bież. miesiącu.

* * *

Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej przy Min. Kultury i Sztuki ogłosił konkurs na teksty i symbole na pomniki na miejscach straceń na ulicach warszawskich. Termin składania prac upływa 20. 10. br. Za najlepsze prace wyznaczono nagrody: I nagroda — 60.000 zł, II — 40.000 zł.

Wrocław przygotowuje się na otwarcie kongresu Intelektualistów

Uniwersytet i Politechnika przybrały reprezentacyjny wygląd

WROCŁAW (PAP) We Wrocławiu trwają gorączkowe przygotowania do Światowego Kongresu Intelektualistów. Całe miasto czyni starania by przybrać szatę godną doniosłości tej Konferencji. Szczególną uwagę zwrócono na miejsca obrad Kongresu, to jest na Uniwersytet i Politechnikę.

W głównym gmachu Uniwersytetu, którego środkowa część była zniszczona przez działania wojenne zakończono już wszelkie roboty murarskie. Wewnątrz gmachu zakończono również znaczną część robót malarskich, dzięki czemu korytarze wiodące do auli i przyległe sale przybrały reprezentacyjny wygląd. W samej auli zakończono już roboty remontowe. Wystawa dorobku trzyletniego Uniwersytetu i Politechniki została przeniesiona do innych sal i chwilowo jest zamknięta dla publiczności. Zostanie ona ponownie otwarta po sporządzeniu napisów objaśniających w językach rosyjskim, angielskim i francuskim.

Przed gmachem junacy „SP" przy pomocy buldożerów oczyścili plac uniwersytecki, na którym urządza się obecnie zieleniec. Również okoliczne ulice doprowadzane są do porządku.

Przed gmachem Politechniki, w którym odbędzie się zasadnicza część obrad Kongresu zmontowany już został z prętów żelaznych symbol Kongresu — olbrzymia kula ziemska, pod którą znajduje się pierścień z napisem w 4-ch językach „Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju". W samym gmachu przygotowano już szereg sal konferencyjnych, przy czym kilka sal posiadać będzie zabytkowe meble. W korytarzach montuje się oryginalne elementy dekoracyjne. Główną salę obrad zdobić będą jedynie kwiaty i sztandary 53 państw, których przedstawiciele wezmą udział w Kongresie. Obecnie w sali tej ustawiane są jupitery i aparaty filmowe oraz urządzenia radiowe.

Obsługę prasową Kongresu organizuje specjalne biuro. W salach przeznaczonych dla prasy zainstalowano dalekopisy i telefony, zapewniające stałą łączność z redakcjami oraz słuchawki ułatwiające śledzenie przebiegu obrad. W trakcie organizacji znajdują się: punkt sanitarny, biura sekcji imprez przewodników, kwater itp.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I. K. P.

Aeroklub Warszawski zdobywa puchar przechodni

na IX krajowych zawodach lotniczych

ŁÓDŹ (tel. wł. - W). W poniedziałek na lotnisku w Lublinku pod Łodzią zakończone zostały IX krajowe zawody lotnicze.

Zwycięstwa indywidualne odnieśli: 1) pilot J. Jasiński (obserwator A. Bułat) na maszynie SP AGJ Aeroklubu Krakowskiego — 295 pkt.; 2) Kowalczyk i Chic, Aeroklub Warszawski — 283 pkt.; 3) J. Pawlitta i Woźniak, Aeroklub Śląski — 280,5 pkt.; 4) Filipiak i Jankowski, Aeroklub Kujawski — 270 pkt.; 5) Czwornóg i Zielesiński, Aeroklub Łódzki — 260 pkt.; 6) Maracewicz i Aleksandrowicz, Aeroklub Gdyński — 257 pkt.; 7) Lenartowicz i Młynarski, Aeroklub Bielsko i Bialski — 246 pkt.; 8) Hempel i Matheusz, Aeroklub Gdyński — 239 pkt.; 9) T. i A. Więckowscy, Aeroklub Częstochowski — 238 pkt. Dziesiąte miejsce zajął pilot Moras i obserwatorka Janina Krawczykówna z Aeroklubu Częstochowskiego — 232,75 pkt.

Zespołowo: 1) Aeroklub Warszawski (zdobywa puchar przechodni Aeroklubu Łódzkiego) 296,8 pkt.; 2) Aeroklub Gdyński — 290,9 pkt.; 3) Aeroklub Kujawski — 290 pkt.; 4) Aeroklub Krakowski — 260,28 pkt.; 5) Aeroklub Częstochoski — 259,16 pkt.; 6) Aeroklub Łódzki — 256,5 pkt.; 7) Aeroklub Śląski — 227,97 pkt.; 8) Aeroklub Bielsko-Bialski — 227,42 pkt.; 9) Aeroklub Poznański — 211 pkt.; 10) Aeroklub Podkarpacki 195,25 pkt.

Rozdania nagród dokonał dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego p. Jagorzewski w obecności wojewody łódzkiego Szymanka i przewodniczącego łódzkiej MRN — Andrzejaka. Nagrodę Min. Komunikacji zdobył J. Biliński (Aeroklub Warszawski), nagrodę prezydenta miasta Łodzi — Kopiński (Aeroklub Warszawski).

Uroczystości w Kępnie

Wojewoda St. Brzeziński otwiera wystawę regionalna

KĘPNO (S). Uroczystości związane z otwarciem wystawy regionalnej pod hasłem: „Powiat Kępno w 3-letnim planie odbudowy kraju" — miały przebieg bardzo imponujący.

Od wczesnego ranka zarówno rynek jak i przyległe ulice zapełniły się tłumem ludności. Na rynku zgromadziły się wszystkie organizacje oczekujące na przybycie woj. poznańskiego Stefana Brzezińskiego, który z kolei odebrał raport, po czym odbyła się uroczysta Msza św. polowa, odprawiona przez ks. prob. Magnuszewskiego. Chór śpiewaczy „Echo" odśpiewał „Gaude Mater Polonia" i pienia religijne podczas Mszy św.

Po mszy św. nastąpiło odsłonięcie przez woj. Brzezińskiego pomnika ku czci bohaterów poległych w walce o wolność i demokrację. W krótkim przemówieniu Wojewoda scharakteryzował osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i wśród nich zdobycze pow. kępińskiego.

Po defiladzie udał się pochód na plac przed szpitalem, gdzie poseł Grajek, członek prezydium WRN, odsłonił drugi pomnik ku czci funkcjonariuszy UB, MO i ORMO, poległych w walce z bandami faszystowskimi, grasującymi na terenie powiatu kępińskiego w latach 1945 i 46. Oba pomniki ufundowało społeczeństwo miasta i powiatu.

Otwarcia wystawy dokonał woj. Stefan Brzeziński. Wystawa obrazuje wszystkie dziedziny życia zbiorowego powiatu. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło około 15.000 osób.

Pilot brytyjski ktory ladowal przymusowo w strefie radzieckiej powrócił do Anglii

BERLIN (obsł. wł.). Pilot brytyjski, który w ub. tygodniu lądował przymusowo ze swym samolotem o napędzie odrzutowym w strefie radzieckiej Niemiec pod Lubeką, został wraz ze swym aparatem wydany władzom brytyjskim.

Czechosłowacja walczy z panikarzami

PRAGA (obsł. wł.). Premier czechosłowacki Zapotocky, występując na zebraniu publicznym w Brnie, oświadczył, że rząd czechosłowacki uczyni wszystko, aby unieszkodliwić kolporterów fałszywych wieści, szerzących panikę. Premier zapowiedział też wniesienie projektu ustawy dla ochrony nowej republiki. Ustawa umożliwi ściganie spiskowców i sabotażystów.

Kongres kościołów protestanckich

AMSTERDAM (obsł. wł.). Pod przewodnictwem arcybiskupa anglikańskiego z Canterbury rozpoczął się tu wczoraj światowy kongres reprezentujący według doniesień ze źródeł brytyjskich 145 kościołów protestanckich i ortodoksyjnych z 42 krajów. Celem kongresu jest, jak podają, organizacja światowa kościołów protestanckich i ortodoksyjnych. Kościoły ortodoksyjne i protestanckie z obszaru Zw. Radzieckiego i Europy wschodniej nie biorą w tym kongresie udziału.

Ben Gurion zapowiada pokój w Palestynie

TEL-AVIV (obsł. wł.). Premier tymczasowego rządu żydowskiego, Ben Gurion, oświadczył na posiedzeniu ścisłejszej rady syjonistów, że należy się spodziewać, iż wkrótce nastanie w Palestynie pokój, gdyż Arabowie potrzebują Żydów tak samo, jak Żydzi Arabów. Aż do nadejścia tej upragnionej chwili — powiedział Gurion — muszą jednak Żydzi w dalszym ciągu mobilizować swe siły i stać na straży swych interesów.

Równocześnie zapowiedziano w Tel-Avivie, że wybory do żydowskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego odbędą się 15 listopada.



10

Jeszcze kilkakrotnie chodził tata po drzewo; pomagała mu mama. Teraz układamy je na piecu, żeby schło prędzej i oto cała rodzina zabiera się do kolacji.

Żegnają się przed tym wszyscy nabożnie, i teraz słychać jeno brzęk łyżek, skrzyp misek i smakowite mlaskanie!

Właśnie po raz drugi matka napełniała miski, gdy raptem w sieni dało się słyszeć tupotanie. Boże — któż tak późną porą?

Zwolna, nieśmiało z przeciągłym skrzypem otwierają się drzwi i staje w nich, opatulona w chusty i szmaty stara Denyska.

Błyszczą jej spod chusty załzawione (pewno od mrozu) głęboko zapadnięte oczy, czerwieni się nos. Poza tym jest cała biała od śniegu i wygląda jak śmierć w czasie „Herodów".

— „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" — zaskrzypiał jej starczy drżący głos.

— „Na wieki wieków Amen" — odpowiadamy chórem. Już matka się zerwała od stołu, pomaga jej wydobyć się z ośnieżonych chust. Coś szepczą między sobą. Denyska pochlipuje. Wiemy dobrze, co to znaczy. Znów niedobry zięć słynny opój, Balcerek szewc z naszego miasteczka wygnał ją z domu.

Gdzież miała pójść w tę mroźną noc?

Tylko do ogrodników.

Tu napewno znajdzie współczujące serce i kilkudniowe schronienie. Później przyjdzie córka, zabierze starą z powrotem do siebie. A przychodzi zawsze po nią wtedy, gdy „babka" ma robotę, gdy trzeba gdzieś po sąsiedzku odbierać dziecko. Lecz komuż teraz zechce się rodzić w taki mróz. To też jesteśmy pewni, że babcia pobędzie u nas przez kilka dni. Cieszy się pani ogrodniczka, że będzie miała wyrękę, a najbardziej cieszymy się my, dzieciaki.

Denyska takie straszne bajki umie opowiadać. Chociaż mama też... jak zacznie — dech zapiera, ale... babka straszniejsze. Mamine bajki są zawsze o jakiejś zakochanej parze, która — po wielu — wielu trudnościach staje wreszcie na ślubnym kobiercu. Denyska natomiast opowiadać umie o czarownicach, strzygach, albo rozbójnikach.

Jedną tylko straszną bajkę mama umie, taką o „Pannie z Brodą", ale podejrzewamy, że nauczyła się jej też od Denyski.

To też skwapliwie usuwa się każde z nas przed babcią, a ta wkrótce zasiadła do stołu.

Znalazło się jeszcze dla niej dość kartofli i żuru. Przy okazji i nam się jeszcze trochę dostało — kolacja się przeciągnęła.

A kiedy już dno w miskach i garnkach na dobre było czyste — zaczęto sprzątać. Tu się pokazało, że Denyska mimo starości jest bardzo ruchliwą. Niebawem naczynia pomyte i pochowane do szafki, izba zamieciona, wszystko na swoje miejsce poustawiane. Wiemy, że teraz zacznie się dla nas prawdziwa uczta duchowa. Przysunęliśmy stół do płyty, żeby cieplej było. Matka przyniosła ze śpiżarni worek z pierzem i dwa sita. Zasiadamy dookoła i zabieramy się do darcia pierza. Babcia oczywiście będzie teraz opowiadała bajki.

Ojciec pierza nie drze — taka babska robota nie dla niego. Przyniósł sobie z sieni pęk wikliny, usiadł obok i wziął się do wyplatania kosza. Każdej zimy musiał ojciec przygotować odpowiednią ilość koszy, mat i słomianek. Stara Denyska pomarszczoną gębulę fartuchem otarła, poprawia się na stołku, wyciąga z worka ogromną



garść pierza; teraz fachowo pośliniła palce, podsunęła bliżej sito, odchrząknęła i spojrzała po obecnych.

Matka skinieniem głowy daje znak, że słuchamy.

W dzieciakach serce zamarło.

— „A było to „robocku" tak, — zaczęła stara — Ja byłam jeszcze w te czasy dzieuchą, a wasza mama, robocki, była taka mała — jak wy tera. Wtedy było na świecie pełno: czarownic, zmor i strzyg. A w Budzisławiu Kościelnym, za wioską obok cmentarza stała nieduża chałupa."

I tu opisywała starowina straszne dzieje mieszkańców tej chaty. Mieszkał tam, powiadała, jeden zły człowiek, co się szewstwem parał. Gdy mu umarła żona, ożenił się z drugą, a ta znów bardzo męczyła swoją pasierbicę — Karolinkę. I wreszcie umiera biedna sierota, otruta przez złą macochę.

Szewc teraz dopiero zrozumiał, jaką to zgagę wziął do domu. Po śmierci Karolki strasznie rozpaczał. Chciał się nawet powiesić na cmentarzu podczas ciemnej nocy, ale wybrał sobie za słabą gałąź. Gruszkowe drzewo kruche; gałąź się ułamała, a szewc „łokrutnie" się potłukł. Wtedy, zgniewany na niedobrą macochę pobiegł do domu i powrozem, na którym się wieszał sprawił swej „kobicie" siarczyste lanie. A o jednym nie wiedział, że ta jego druga żona była czarownicą.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Na teren Wystawy Ziem Odzyskanych coraz częściej przybywają wycieczki, zorganizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Trzydniowy zjazd przedstawicieli Zw. Samopomocy Chłopskiej, zorganizowany w celu usprawnienia masowych wycieczek chłopskich do Wrocławia, który właśnie został zakończony, niewątpliwie pozwoli na zwiedzenie Wystawy Ziem Odzyskanych masom chłopów z wszystkich stron Polski.

Tymczasem na Wystawie widzimy coraz liczniejsze grupy kobiet wiejskich w chustkach na głowie. Żniwa są już zakończone, najlepszy czas wybrać się na Wystawę.

Największe zainteresowanie, rzecz jasna, budzą u naszych gości ze wsi pawilony, poświęcone zagadnieniom wsi i rolnictwa, a już trudno im wyjść z wzorowej zagrody czy zagrody hodowlanej.

Wystawa Ziem Odzyskanych posiada specjalne biuro przewodników. Są to przeważnie studenci wrocławscy, którzy w liczbie 26 oczekują przez cały dzień na przybycie liczniejszych wycieczek, aby oprowadzić je po Wystawie. Dzięki umiejętnym objaśnieniom i pokierowaniu poszczególnych grup wycieczkowych zwiedzający mogą wynieść z Wystawy znacznie większą korzyść, niż gdyby ją zwiedzali indywidualnie.

7 spośród przewodników włada obcymi językami. Jak dotychczas, największe powodzenie mają specjaliści od języka czeskiego.

Stołeczny Komitet WZO w Warszawie utworzył 6 komitetów dzielnicowych oraz komitety we wszystkich zakładach pracy i instytucjach. Komitety te zajmą się zorganizowaniem masowych wycieczek do Wrocławia pod hasłem „Każdy Warszawiak zwiedza Wystawę Ziem Odzyskanych".

Ogółem z Warszawy spodziewany jest przyjazd do Wrocławia 200.000 osób.

W rywalizacji między województwami, które z nich wyśle większą liczbę zwiedzających na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia, dotychczas bezkonkurencyjnie wiedzie prym województwo śląsko-dąbrowskie. Na terenie województwa powstały już 122 komitety WZO. Z terenów tego województwa przybywa z każdym niemal dniem nowa wycieczka.

Nie brak także zagranicy. Onegdaj bawiła we Wrocławiu na Wystawie wycieczka przedstawicieli Czeskiego Biura Podróży „Cedok". Korzystając z pobytu delegacji „Cedoku", przedstawiciele „Orbisu" omówili sprawę masowych wycieczek z Czechosłowacji na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Na Wystawie bawiła również wycieczka 18 przedstawicieli KC Czechosłowackiej Partii Komunistycznej oraz delegacja rządu bułgarskiego.

Ruch repatriacyjny z Francji do kraju

Na powrotnym szlaku

Akcja zakrojona na wielką skalę — Bezpłatny transport ludzi i dobytku — Francja niechętnym okiem patrzy na odjazd robotników polskich

Korespondencja własna IKP



Paryż, w sierpniu.

Na pewno coraz częściej spotykacie u Was w kraju ludzi, którzy jakimś szczegółem w ubiorze czy zachowaniu wyróżniają się spośród tłumu. A jeśli będą to ludzie młodzi i przysłuchacie się ich mowie, łatwo zauważycie akcent, który trudno umiejscowić między akcentami jednej z dzielnic w Polsce. I na zapytanie: skąd? — bardzo często otrzymacie odpowiedź: z Francji!...

Zapoczątkowany mianowicie w 1946 r. ruch repatriacyjny Polaków z Francji nie stracił dotychczas nic na natężeniu. W ub. roku wyjechało do Polski 57 masowych transportów, a w roku bieżącym odchodzi ich również po kilka miesięcznie, począwszy od wiosny, przy czym ostatnie przewidziane są na późną jesień. Jest to akcja zakrojona na wielką skalę i w tej formie, w jakiej zostaje przeprowadzona, jedyna w swoim rodzaju. Koszta jej ponosi rząd polski, a warunki repatriacji reguluje trzecia z rzędu polsko-francuska konwencja repatriacyjna, przewidująca na każdy rok pewną liczbę wyjeżdżających. Nad wykonaniem repatriacji czuwa tzw. „Komisja mieszana" w Paryżu, przy pomocy zarówno konsulatów polskich jak i rozsianych po Francji biur repatriacyjnych.

WARUNKI REPATRIACJI

Zasadniczo mógłby wyjechać z Francji każdy obywatel polski, jednakowoż Polska, kierując się duchem przyjaźni w stosunku do Francji, uwzględnia rolę, jaką robotnicy polscy odgrywają we francuskim życiu gospodarczym, nie zamierza przeto pozbawić gwałtownie Francji wartościowego elementu robotniczego. Odnosi to się szczególnie do górnictwa, w którym Polacy wśród robotników na dole stanowią przeszło 20%! Konwencja reguluje więc m. in. ilość górników polskich, którzy mogą wyjechać w danym roku, a w zamian za to Francja udzieliła szereg przywilejów wyjeżdżającym, odnośnie wywozu dobytku jak i pieniędzy, zezwalając wywieźć na osobę, po 15-letnim pobycie we Francji, 500 tys. franków, po korzystnym kursie 1,72 zł franka.

Wyjazdy odbywają się specjalnymi transportami, składającymi się z wagonów towarowych PKP, dostosowanych odpowiednio i umożliwiających maksimum wygody. Każdy wagon zaopatrzony jest w półki na podręczny bagaż, w ustęp, oraz w słomę, pozwalającą na wygodne spanie podczas 4dniowej podróży. Osobne wagony przeznaczone są na przewiezienie dobytku repatriantów, bez żadnego ograniczenia, a poza tym dołączone są do każdego transportu: wagon sanitarny, wagon - kuchnia i wagon z żywnością. Podczas podróży wydaje się mianowicie rano i wieczorem kawę, chleb, konfitury, sardynki itp., a w obiad smaczną i pożywną zupę.

Przyjazd następuje do stacji granicznej Międzylesie, gdzie miejscowy PUR przejmuje opiekę nad powracającymi. Po dokonaniu niezbędnych formalności repatrianci otrzymują tu na drogę po 500 zł na osobę, oraz suchy prowiant na 3 dni i kierowani są bezpłatnie do wybranego przez siebie miejsca zamieszkania w Polsce. Górnicy jadą oczywiście głównie na Śląsk, przy czym największe skupiska Polaków z Francji posiada Zagłębie Wałbrzyskie, gdzie starostą jak i zastępcą naczelnego dyrektora przemysłu węglowego są reemigranci z Francji.

Cały ten przejazd ludzi i dobytku na przestrzeni ok. 2 tys. km. przez Niemcy i Czechosłowację, odbywa się zupełnie bezpłatnie i w warunkach, jakich dotychczas żadne inne państwo nie dawało wracającym swoim obywatelom!

CI, KTÓRZY WRACAJĄ

Wracają oczywiście ludzie różnych charakterów i wartości. Zdecydowana większość z nich — to jednak ludzie wartościowi, którzy zrezygnowali nawet z lepszych warunków bytu, aby po wieloletnim pobycie za granicą wrócić do Ojczyzny. Szczególnie wracają ci, którzy do Francji wyjechali z Polski, w poszukiwaniu chleba i pracy podczas kiedy Polacy we Francji, pochodzący z tak zw. „emigracji westfalskiej", przebywającej za granicą nieraz już w czwartym pokoleniu, okazują mniej skłonności do powrotu i przez swoje oderwanie od Polski bardziej są wrażliwi na propagandę

Ciąg dalszy na str. 6)

Z wydarzeń KULTURALNYCH

W bieżącym miesiącu otwarta zostanie w Nowym Jorku Międzynarodowa Wystawa Książki. W wystawie tej weźmie udział również Polska. W tych dniach wysłany został do Nowego Jorku transport z eksponatami polskimi. Zawiera on pewną ilość powojennych wydawnictw książkowych oraz prace graficzne.

*

Filharmonie w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Sopocie, Lublinie, Wrocławiu oraz orkiestry symfoniczne w Bydgoszczy, Kielcach, Częstochowie i Zamościu zatrudniały w ub. sezonie 15 stałych dyrygentów, oraz 691 artystów muzyków. Ogółem odbyły się 722 koncerty, w tym 152 koncerty w ramach akcji objazdowej (prowadzonej zwłaszcza przez Filharmonię w Katowicach, Filharmonię Bałtycką w Sopocie i orkiestrę Namysłowskiego). Poszczególne pozycje repertuarowe (symfonie, uwertury, poematy, inne utwory symfoniczne) wykonane zostały 1694 razy, w tym utwory muzyki klasycznej wykonano 391 razy, muzyki romantycznej 865 razy i utwory współczesne 438 razy. Soliści instrumentaliści występowali ogółem 350 razy, w tym 50 występów przypada na solistów zagranicznych.

*

W ramach 840-lecia Jeleniej Góry otwarta została w dniu 13 sierpnia br. wystawa jeleniogórskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków. W wystawie biorą udział: Stefan Derbich, Vlastimil Hofman, Tuński, Mussil, Augustynowiczowa, Rudzin, Rudzińska, Kijankowa, Pichell, Budzyński oraz Wiśniewski. Pokaz obejmuje 44 prace malarskie, 23 drzeworyty Eugeniusza Pichella oraz 2 rzeźby Sourdela. Autorzy prac wystawianych udzielać będą zwiedzającym fachowych wyjaśnień. W czasie trwania wystawy odbywać się będą codziennie w lokalu Związku Plastyków koncerty solistów, poświęcone muzyce polskiej i obcej. Wygłoszony zostanie również szereg prelekcji dla świata pracy na temat współczesnych prądów w malarstwie. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Alarm za Brodnicą

Na gruzach komturii — Samoloty contra motyle — Korki na Strażyniu — Wieńce spod Lubawy — Zaczarowany łuk

Brodnica Pom., w sierpniu.

Z dworca brodnickiego jest pięć minut drogi do centrum miasteczka, które w tym roku obchodziło 650-lecie istnienia. Czyste, sielskie i stare. W dni targowe pachnie owocem i rybą, w powszednie — nudą. Jeżeli odźwierny nie łapie ryb w pobliskiej rzeczce (turystów jest tu wybitnie mało) — to pokaże wam chętnie i uprzejmie wieżę, wzniesioną w 1305 roku rękami Krzyżaków. Budowali ją 30 lat, dźwigając wzwyż na 55 m. Mury naszpikowanej strzelnicami wieży są grube na 4 m. Wieża została, Krzyżacy odeszli. Prochy komturów spopielały w polskiej ziemi. Za 15 zł można zobaczyć ten



Leśniczy Witkowski przedstawia jelenie wieńce.

„upadek", „wysoki" na pięćdziesiąt metrów.

Po jednej czarnej warto powierzyć się znów brodnickiej kolei, by wysiąść gdzieś na maleńkiej stacyjce, tej pachnącej chandrą i kwiatami. Tu krzyczymy głośno: Alarm!... Alarm za Brodnicą!

— Zniszczyć ją najłatwiej z samolotów — tłumaczy nam nadleśniczy. — Chodzi o mniszkę (liparis monacha), szkodnika o wdzięcznych pozorach. Gąsienica mniszki atakuje świerk, delektuje się w szpilkach. Objada ona rozrzutnie, czyli wiązania gałązek i jest przeciwnikiem upartym. W 1947 r. objęła swoim zasięgiem (na terenie nadleśnictwa Ruda) 20 ha lasu, w 1948 r. 35 ha przy czym zasięg motyla wzrósł do 2 tys. ha (!). Palenie ognisk — to trochę naiwny i niebezpieczny (pożary leśne) sposób walki. Cios ostateczny mógłby przyjść z samolotów przez rozpylenie niszczącej mieszanki, tą metodą walczy się z osnują na Śląsku. W grę wchodzą miliardy zł majątku państwowego w drzewie. Dlatego napisaliśmy te słowa. Alarm!

Mniszka jest groźniejsza od dzika, choć plaga tego zwierza przybiera za Brodnicą duże rozmiary. Z „plagą" nurków na wspaniałych jeziorach nie ma biedy. W kraju tym, lesistym i wodnym — jeziora roją się od ptactwa. Kiedy śrut siecze po wodzie w pogoni za szybkim nurkiem — lasy oddają echa dziesiątka pięknych przygód. Szuwary są zielone i dzwonią. Tak śpiewają skrzydła ważek bardziej niebieskich niż woda...

Na Strażymiu pudłujemy kaczki, na Robotnie przyglądamy się połowom. Jest to bezrybny rok. Tak mówi strażnik Wilkanowski, wplątany całą dobrą wolą w wieczną wojnę między linem i dorszem. Wojnie tej na imię „kto i czy będzie tańszy?" I robi się wszystko, by bitwę wygrać. Połowy obejmują 2.400 ha. Rybacy zesmagani słońcem kręcą kołowroty. Węgorza ciągle nie ma w matni...

Za Brodnicą jest setka jeleni. Gonnych i na pewno królewskich. Były tu zawsze. Leśniczy Witkowski wykopał z torfu za Lubawą zbielałe już na śnieg — wieńce. Wyglądają jak łosie łopaty, ale rozgałęzienia wskazują, że są to wieńce. Trzy chyba razy grubsze, niż dzisiaj, wieńce warte sali muzealnej. Jakie były niegdyś jelenie za Brodnicą, w kraju gdzie jeziora są głębsze, niż krzyżackie wieże...

A oto pewien grafoman podarował mi na drogę wierszyk. Przytaczam go:

Zaczarowany łuk moich jezior
ma tysiąc cięciw ze strug
poi jelenie i bogi
na każdym załamie drogi
...jeziorem wody i gwiazd...

Krystyn.

Zwyżka cen chleba i mleka we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). Francuski minister rolnictwa zwrócił się do właścicieli gospodarstw rolnych z wezwaniem, aby się nie ociągali ze sprzedażą bydła i nierogacizny na rzeź. Minister jest zdania, że wobec obfitości paszy bydło jest dobrze odżywione i nadaje się na rzeź. Równocześnie zapowiedział minister zwyżkę cen na chleb i mleko.

Polscy konstruktorzy stoczniowi wyjechali do Włoch

GDAŃSK. (PAP) Zespół konstruktorów i warsztatowców Zjednoczenia Stoczni Polskich, w liczbie 3 osób, wyjechał do stoczni Ansaldo w Genui. Wyjazd nastąpił na podstawie umowy ze stocznią Ansaldo o współpracy technicznej, w której przewiduje się m. in. zatrudnienie zespołu polskich stoczniowców przy opracowywaniu kompletów rysunków warsztatowych dwu nowych motorowców dla polskiej floty handlowej. Budowa motorowców wykonana będzie przez stocznie Gdańska.

Eksportować - ale dokąd?

Echa radiowej mowy min. Reynaud

PARYŻ (PAP). Radiowe przemówienie ministra Reynaud wywołało w prasie komentarze, nacechowane rozczarowaniem, pesymizmem i przygnębieniem.

Uwagi mówcy o ciężkiej sytuacji w kraju oraz na temat widma katastrofy i bezrobocia z powodu braku surowców i węgla wywołują następujące komentarze dziennika „Ordre": „Wszystko to jest niestety prawdą". Dziennik pisze krytycznie o próbie Reynaud porównania obecnej sytuacji z dniami przed zwycięstwem nad Marną, stwierdzając, że wówczas — roku 1914 — za rządem stał cały kraj.

„Humanité" zapytuje z ironią, w jaki sposób Reynaud zamierza przywrócić Francji niepodległość gospodarczą, którą sprzedaje się Ameryce. Nawiązując do apelu ministra o wzmożenie eksportu, dziennik pyta: ale dokąd?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 49 | UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU — W PONIEDZIAŁKI I WTORKI | 25. 8. 194

Sukces pływaczki krotoszyńskiej



Pływacka mistrzyni Polski na 100 i 200 m stylem klasycznym Urszula Janasówna (RKS „Orkan" Krotoszyn) w otoczeniu uczestników mistrzostw pływackich Polski.

KROTOSZYN (g) RKS „Orkan" (Krotoszyn) wykazuje dużą żywotność Jego sekcje: bokserska, piłki nożnej i pływacka w licznych spotkaniach zdołały pokonać nawet zaawansowane drużyny mistrzowskie

Ostatnio sekcja pływacka „Orkanu" wysunęła się na czoło drużyn pływackich w Polsce. Z trzyosobowego zespołu, uczestniczącego w mistrzostwach pływackich Polski we Wrocławiu, Urszula Janasówna w konkurencjach kobiet zdobyła podwójne mistrzostwo Polski w biegu na 100 i 200 m w st. klas., osiągając wynik na 100 m 1,33, równy jej zeszłorocznemu rekordowi

Kolejarze zwyciężają
na igrzyskach sportowych Zw. Zaw.

WARSZAWA. W niedzielę wieczorem odbyło się wobec przeszło 25.000 widzów zakończenie ogólnopolskich igrzysk sportowych związków zawodowych.

W uroczystości uczestniczyli min. pracy i opieki społecznej — Rusinek oraz przewodn. i sekr. generalny KCZZ — Witaszewski i Kurylowicz, przedstawiciele związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu. Po imponującym pokazie gimnastycznym z udziałem 1.000 osób, przemówił min. Rusinek, po czym przedstawiciele KCZZ wręczyli nagrody zwycięskim zespołom. Na zakończenie uroczystości opuszczono przy łźwiękach hymnu narodowego flagę.

Poniżej podajemy pozostałe wyniki igrzysk:

Boks — (według kolejności wag) Kargier pokonał Lindera, Grzywocz wygrał z Brzózką, Borowski zwyciężył Pankego, Rademacher wygrał w. o. z Krysiakiem, Grądkowski wypunktował Palińskiego, Cebulak zwyciężył Trzęsowskiego, Paterok znokautował Borka, Stec wygrał z Klimeckim.

Piłka ręczna: W finale szczypiorniaka Budowlani pokonali Kolejarzy 12:5. W finale koszykówki męskiej kolejarze pokonali Spółdzielców 51:34. W finale siatkówki męskiej Spółdzielcy pokonali Kolejarzy 2:0. W siatkówce żeńskiej Kolejarze wygrali ze Spółdzielcami 2:1.

Piłka nożna: W finałowym spotkaniu Samorządowcy, których drużyna oparta była na graczach ligowej Cracovii pokonali Chemików, opierających swój skład na graczach ligowego Ruchu w stosunku 1:0 (0:0).

Zapaśnictwo: Tytuły mistrzostw według kolejności wag zdobyli: Rokita, Toboła, Kauch, Jakubowicz, Kiligowski I, Radoń, Książkiewicz, Szajewski.

Kolarstwo: Wyścig kolarski na trasie Łódź — Warszawa wygrał Rzeźnicki przed Wrzesińskim, Kapiakiem i Siemińskim. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Kolejarze przed Samorządowcami.

W ogólnej punktacji igrzysk sportowych związków zawodowych pierwsze miejsce zajęli Kolejarze — 190 pkt, przed Metalowcami — 182 pkt i Samorządowcami — 164 pkt.

Z mistrzostw wioślarskich Polski



Tytuł mistrzowski w konkurencji ósemek zdobyła zupełnie zasłużenie załoga Bydgoskiego T. W.

Kolarskie mistrzostwa świata

HAGA. W Walkenburgu w Holandii rozpoczęły się kolarskie mistrzosta świata amatorów. Jako pierwszą konkurencję mistrzostw rozegrano wyścig szosowy na dystansie 185 km. Wyścig odbywał się w obwodzie, zamkniętym i obejmował 18 okrążeń. Na starcie stanęło 96 zawodników.

Pierwsze cztery okrążenia zawodnicy jadą zwartą grupą. Z powodu defektów wycofali się Węgier Kiss-Dala oraz dwóch reprezentantów Indii. Na piątym okrążeniu zawodnicy podzielili się na trzy grupy, przyczym wszyscy faworyci znaleźli się w czołówce. Na 11 okrążeniu 4 kolarzy: Szwed Snell, Belg Lerno, Szwed Vanlund i Holender Van Est zainicjowali ucieczkę powiększając stale odległość od pozostałych zawodników. W tej kolejności przybyli oni na metę.

Zwyciężył Snell (Szw.) w czasie 5:16:22,1 godz. przed Lerno (Belgia), Vanlundem (Szw.), Van Estem (Holandia) i Perdromi (Włochy).

Lechia - PTC 5:2

ŁÓDŹ. W spotkaniu o wejście do pierwszej Ligi piłkarskiej Lechia (Gdańsk) pokonała PTC 5:2 (2:2).

Orlęta-Wisła 4:3

KRAKÓW. Drużyna Orląt krakowskich pokonała ligową Wisłę 4:3 (2:0). Wisła osłabiona była brakiem Gracza i Flanka.

Reprezentacja Polski na mecz z Jugosławią

WARSZAWA. Kapitan sportowy PZPN — Alfus ustalił reprezentację Polski na mecz z Jugosławią, który odbędzie się 25 bm. w Warszawie: bramka — Janik, obrona — Janduda, Barwiński, pomoc — Waśko, Parpan, Gajdzik, atak — Bobula, Gracz, Alszer, Cieślik, Przecherka.

Australia — Czechosławacja 2:2

NOWY JORK. W międzystrefowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa Australia — Czechosłowacja para czeska Drobny — Cernik pokonała parę australijską Brown—Long 10:8, 4:6, 6:3, 6:4. Drobny (Czechosłowacja wygrał po dramatycznej walce z Quistem (Australia) 6:8, 3:6, 18:16 6:3, 7:5. Dzięki temu zwycięstwu Czesi zdobyli drugi punkt i stan meczu brzmi obecnie 2:2.

Dolny Śląsk — Dalmacja 3:2

WROCŁAW. Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Dolnego Śląska a reprezentacją jugosłowiańskich związków zawodowych, występującą jako reprezentacja Dalmacji. Mecz po emocjonującej grze zakończył się zwycięstwem Polaków 3:2 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sierzęda 2 i Szymański 1, dla Jugosławian Juriczko i Radankovic. Polacy nie wykorzystali rzutu karnego, który przestrzelił Krzyk.

Skonecki zwycięża Dostala

SOPOT. W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Wybrzeża Skonecki pokonał w półfinale Dostala (Czechosłowacja) 6:3, 6:3, 6:4. W drugim spotkaniu Bratek wygrał z Bełdowskim 6:3, 6:3, 3:6, 6:3. W finale gry mieszanej Jędrzejowska — Skonecki pokonali parę czeską Miskova — Dostal 6:2, 6:1.

Przed tenisowymi mistrzostwami Polski

KATOWICE. Katowicka „Pogoń", która organizuje tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie, otrzymała zgłoszenia 4 Czechów, 4 Węgrów, 4 Szwedów oraz 2 Czeszek, 1 Węgierki i 1 Szwedki. Rumuni definitywnie odpowiedzieli, że na turniej w Katowicach nie mogą przysłać swych zawodników z powodu braku wolnych terminów.

Czesi awizują przyjazd Zabrodskiego, Vrby, Dostala, tenisistek Miskovej, Veleckiej oraz jeszcze jednego tenisisty, którego nazwiska nie podają. Węgry reprezentować będą: zeszłoroczny międzynarodowy mistrz Polski Szigetti oraz Stolpa, Stecowicz, Katona i tenisistka Noerdeni. Szwedzi przysyłają: Bergelina, Johanssona, Bohlssona, Blomquista oraz tenisistkę Gutsbraten.

Z zawodników polskich komisja sportowa PZT dopuściła do turnieju w Katowicach 17 tenisistów i 16 tenisistek.

Warta - Team Wrocław 8:1

WROCŁAW. Ligowa Warta pokonała kombinowany zespół Pafawag — WUZ — 8:1 (5:1).

ŁKS - Odra 8:6 w boksie

SZCZECIN (w) Towarzyskie spotkanie bokserskie między ŁKS (Łódź) a Odrą (Szczecin) — zakończyło się zwycięstwem ŁKS w stosunku 8:6.

Poszczególne walki dały nast. wyniki: w. musza: Bargiel (S) pokonał na punkty Różyckiego (Ł), w. kog. Popielaty (Ł) pokonał na punkty Spalonego (S), I piórk. Stachowiak (S) wygrał z Dębiszem (Ł) II piórk: Marcinkowski (Ł) znokautował w trzeciej rundzie Majorczyka (S), lekka: między Wołoszewiczem (Ł) a Górskim (S) została przerwana i unieważniona już w I min. z powodu pęknięcia łuku brwiowego u szczeciniaka, półśr.: Olejnik (Ł) znokautował w II rundzie Bubę (S); średnia: Pisarski (Ł) wygrał z Wilczkiem (S); ciężka: Deringer (S) wygrał przez k.o. z Wieczorkiem.

Migawki z regat o mistrzostwo Polski

Największą bezsprzecznie niespodzianką tegorocznych mistrzostw wioślarskich było zwycięstwo bydgoskich kolejarzy w czwórkach bez sternika nad zeszłorocznym mistrzem, osadą T.W. Płock. Młodzi wioślarze ZZK., którzy w tym roku dopiero rozpoczęli trening, potrafili dzięki niesłychanej ambicji pokonać na finiszu zdecydowanego faworyta, startując w jednej z najtrudniejszych konkurencji, jaką niewątpliwie stanowi ten bieg. Dodać należy, że kolejarze startowali na łodzi, zbudowanej własnym przemysłem przez wioślarzy ZZK., między innymi kilkakrotnego mistrza Polski Parzysza.

* * *

Po długich latach, 20 krotny mistrz Polski w jedynkach — Verey, znalazł przeciwnika na torze regatowym, bo nie licząc jego kolegi klubowego, Csaby, nikt nie śmiał stanąć z nim do pojedynku. Ambitnym przeciwnikiem okazał się Nadzieja z K. W. „Gopło" Kruszwica. Nasuwa się tu mimowoli pewna asocjacja. Stary wilk dochodzi kresu swych sił i młode wilki zaczynają skakać mu do gardła. Okazało się jednak, że stary wilk w tym wypadku miał jeszcze dosyć sił, aby łatwo wygrać o kilkanaście długości łodzi. Nie mniej przyklasnąć trzeba młodemu wioślarzowi z Kruszwicy, że nie zląkł się mistrza i odważył się na start.

* * *

Drugą sensacją był bieg mistrzowski czwórek pań. I w tym wypadku faworytki biegu, osada I B.T.W. ze znaną wioślarką Treuchlową na szlaku, przegrała dosłownie na ostatnim metrze do drugiej osady B.T.W. prowadząc o długość łodzi przez cały tor. Zatopienie wiosła przez jedną z wioślarek osady Treuchlowej i finisz osady II zdecydowały o zwycięstwie, wywalczonym dosłownie ostatnim pociągnięciem wioseł.

* * *

Organizacja regat była tym razem celująca i chyba nie było wypadku w historii wioślarstwa polskiego, aby biegi odbywały się tak punktualnie. Tajemnica tej punktualności jest bardzo prosta. Na przedregatowym zebraniu delegatów klubów oświadczono kategorycznie, że osada, która nie zjawi się na starcie 5 minut przed rozpoczęciem biegu, będzie bezwzględnie zdyskwalifikowana. Skutek był nadzwyczajny. Osady dla pewności na start przybywały pół godziny przed czasem, biegi szły jak w zegarku, a najważniejsze — publiczność była zadowolona.

Najciekawszym z niemistrzowskich biegów był bieg czwórek nowicjuszy. Na starcie stanęła nie notowana dawno ilość osad, bo aż siedem — i trzeba przyznać, że stawka była doborowa. Walka toczyła się od startu do mety, którą osady mijały z minimalną różnicą czasów. Klasą dla siebie była czwórka B. T. W. z Ciżmowskim na szlaku. Ogólnie jednak osady były wyrównane i z nich niewątpliwie wyrosną przyszłe załogi mistrzowskie.

* * *

Temperatura podniecenia wśród publiczności dosięgła wrzenia przed biegiem ósemek. Trzytygodniowy obóz ósemki kolejarzy sprawił, że kibice i B. T. W. i Z. Z. K. byli mocno podenerwowani, a totalizator sięgał poważnych sum. Totek kwitł jednak w największej tajemnicy ze względu na obecność na trybunach dyrektora Izby Skarbowej w Bydgoszczy p. mgr Modzelewskiego. Bieg zdecydowanie wygrało B. T. W. o dobre dwie długości łodzi i zwycięska osada, jak każe tradycja wioślarska, trenera swego, p. Brzezińskiego, popularnego „tatę" z okrzykiem — hop — siup, w ubraniu wrzuciła do wody.

* * *

Podczas odbierania nagrody przez Verey'a, okazało się jaką sympatią cieszy się on wśród wioślarzy. Wiwatom nie było końca a w efekcie zgromadzeni zaśpiewali mistrzowi „Sto lat". Verey był wyraźnie wzruszony i miał łzy w oczach.

Polonia (Św.) — Radomiak 2:1

WROCŁAW. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi świdnicka Polonia wygrała z Radomiakiem 2:1.

Gwardia-Szczecin 5:1

SZCZECIN (w) Mecz piłkarski między ZS „Gwardią" Szczecin a reprezentacją Szczecina — zakończył się zwycięstwem „Gwardii" w stosunku 5:1 (3:1). Bramki dla „Gwardii" zdobyli: Mazurkiewicz — 2, Sosnowski, Jung oraz samobójcza z winy obrońcy repr. Szczecina Waszki, dla reprezentacji zaś Sadurski.

Najlepszym graczem na boisku był prawy łącznik „Gwardii" Sosnowski.

Gwardia (Słupsk)-Valasska Sparta 5:3

SZCZECIN. Spotkanie piłkarskie rozegrane w Słupsku między Gwardią, a czeską drużyną Valasska Sparta z Brna zakończyło się drugą z kolei porażką Czechów w stosunku 3:5 (2:2). Bramki dla Gwardii strzelili: Kaczor — 3, oraz Jankowski i Nowak po 1. Dla Czechów: Cipris — 2 i Lavacek — 1. Widzów 4.000.

Liga żużlowa

W zawodach motocyklowych o mistrzostwo ligi żużlowej uzyskano następujące wyniki:

W Łodzi zwyciężyła Olimpia (Grudziądz) 20 pkt przed Tramwajarzem (Łódź) i DKS (Łódź).

W Pucku zwycięstwo odniósł LKM (Leszno) 21 pkt. przed KMO (Ostrów) i GKM (Gdańsk).

W Grudziądzu wygrała Pogoń katowicka 22 pkt przed Legią (Warszawa) i Unią (Poznań).

Kalendarzyk

Środa, 25 sierpnia 1948 r.
Katolicki: Grzegorza, Ludwiki.
Słowiański: Namysława.

ŁÓDŹ

Redakcja i Administracja „IKP" Łódź, Piotrkowska 86 (w podw.) tel. 153-44
Administracja przyjmuje ogłoszenia i reklamy po cenach oryginalnych, przedpłaty na prenumeratę oraz prowadzi sprzedaż luźną IKP

REPERTUAR TEATRÓW

Kam. Domu Żołnierza: Panna - mężatka. Lutnia Cnotliwa Zuzanna. Osa: „Rozkoszna dziewczyna" — Benatzky'ego. Bagatela: Musisz być moją. Powszechny TUR: Żabusia. Teatr Wojska Polskiego, Gęsie Pióro, Syrena — nieczynne.

MUZEA

Etnograficzne i Prehistoryczne (pl. Wolności 14) czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków. Sztuki (Dr Więckowskiego 36) czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

REPERTUAR KIN

Adria: Rosanna z 7 księżyców Baltyk: Synowie. Bajka: Ostatnia szansa Gdynia: Kobieta sama. Hel: Progr. aktualności krajowych i zagranicznych. Muza: Okoliczności łagodzące. Polonia: Zielone lata. Przedwiośnie: Dragonwyck. Robotnik: Kwiat miłości. Roma: — Monsieur La Souris. Rekord: Belita tańczy. Stylowy: Tajemnica nocy wigilijnej. Świt: Konwój. Tęcza: Zaklęta narzeczona. Tatry: Miasto bezprawia. Wolność: Knock - out. Zacheta: W pogoni za mężem. Fotoplastikon: Wyspy Sundajskie.

Z WOJEW. ŁÓDZKIEGO POKRÓTCE

PIOTRKÓW TRYB. (k). W ub. poniedziałek odbył się pogrzeb dyr. Dyrekcji Łódzkiej PKP śp. Antoniego Soborowskiego. Zwłoki zmarłego odprowadziły na cmentarz wielkie rzesze piotrkowian i delegacja Dyrekcji Łódzkiej PKP.

WIELUŃ (sz). Rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy „Ostrovią" z Ostrowa Wlkp. a miejscową „Gwardią" zakończył się wynikiem 4:2 dla gości. Bramki zdobyli dla pokonanych Kamiński i Szatkowski, dla zwycięzców 2 samobójcze oraz środkowy i półlewy napastnik.

ZDUNSKA WOLA (k). Do Zduńskiej Woli powrócił z obozu w Borach Tucholskich miejscowy hufiec harcerski. Harcerze zduńscy budzili wielkie zainteresowanie Pomorzan, dla których urządzali „ogniska". Ponadto przez 3.000 godzin pracowali dla nadleśnictwa przy czyszczeniu i pielęgnowaniu tzw. młodników.

W Łodzi powstał oddział wojewódzki Związku Kynologicznego

ŁÓDŹ (W) W ub. niedzielę z inicjatywy Rady Naczelnej Związku Kynologicznego w Polsce, oraz sekcji kynologicznej przy Łódzkiej Radzie Wojewódzkiej Polskiego Związku Łowieckiego, odbyło się organizacyjne zebranie Związku Kynologicznego oddziału wojewódzkiego w Łodzi.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. nacz. mgr. J. Jałowieckiego. Po zapoznaniu obecnych ze statutem związku kynologicznego w Polsce i uchwałami Naczelnej Rady Kynologicznej powołany został do życia oddział wojewódzki, obejmujący terenem działania miasto Łódź i woj. łódzkie. Zebrani dokonali wyboru władz, w skład których weszli pp: adw. W. Łuczyński jako prezes, dr Fr. Czapliński wiceprezes, pp. dr R. Ganasiński, płk. Al. Vogel i inż. A. Zakrzewski jako członkowie Rady. W skład komisji rewizyjnej weszli: przew. nacz. mgr. J. Jałowiecki, członkowie — pp. Krzycka i Vogel.

Przy oddziale łódzkim utworzone zostały sekcje: psów myśliwskich, psów obronnych i psów pokojowych. Zebrani postanowili m. in. kontynuować ścisłą współpracę z Tow. Opieki nad Zwierzętami, oraz z Pol. Zw. Łowieckim. Pod adresem nowowybranych władz wysunięte zostały liczne postulaty zmierzające z jednej strony do odbudowania wyniszczonych przez okres wojenny ras psów, z drugiej zaś do uhumanitarnienia obchodzenia się z tymi wiernymi przyjaciółmi człowieka zarówno w ustosunkowaniu się społeczeństwa, jak i funkcjonariuszy zakładów utylizacyjnych.

Przedstawiciele Naczelnej Rady Kynologicznej adw. Przychodźko i inż. Zakrzewski poinformowali zebranych wyczerpująco o właściwych celach i zadaniach spoczywających na Związku Kynologicznym w Polsce, który reprezentuje kynologię polską w kraju i za granicą, współpracując z Międzynarodową Federacją Kynologiczną (F. C. I.) jednoczy wszystkich hodowców psów rasowych dla podniesienia jakości i użytkowości psów i prowadzi w tym celu jedyną księgę rodową psów rasowych, a także o mającej się odbyć w połowie września wystawie psów myśliwskich, obronnych i pokojowych na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Zamykając zebranie przew nacz. mgr. J. Jałowiecki podkreślił wkład jaki na tym odcinku winien wnieść do pracy państwowej Związek Kynologiczny oddział wojewódzki w Łodzi i wyraził pogląd, że skład nowozorganizowanego oddziału, w liczbie członków którego znajdują się działacze społeczni ze sfer robotniczych, chłopskich i inteligencji daje gwarancję należytego wywiązania się z zadań, a tym samym przyczynienia się do dalszej niwelacji zniszczeń wojennych w Polsce.

Cenniki dla rzemiosła

RADOMSKO (k). Radomsko było do niedawna jednym z nielicznych większych miast na terenie woj. łódzkiego, w którym nie istniały cenniki za prace i usługi zakładów rzemieślniczych.

Obecnie ukazały się już cenniki za prace wykonywane przez fryzjerów i krawców.

Pozostałe zawody rzemieślnicze pójdą zapewne za przykładem krawców i fryzjerów, czym nie tylko przysłużą się klienteli ale i sobie.

Słuszne żale

RADOMSKO (k). Powodem wielkiego niezadowolenia radomszczan jest coraz gorzej funkcjonująca obsługa podróżnych na miejscowym dworcu kolejowym. Odnosi się to zarówno do sprzedaży biletów, jak i do wypuszczania podróżnych do miasta. Należy się spodziewać, że częste i słuszne żale podróżnych znajdą oddźwięk u właściwych władz i... poprawią sytuację.

Kara za stary grzech

ŁÓDŹ (k). Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęli małżonkowie Zofia i Jan Zientalscy, zam. przy ul. Malborskiej 10.

Zientalscy zataili przed urzędnikami OUL fakt, że meble kupili od Niemca Tuma płacąc mu 5000 zł, a wobec wysłanników OUL twierdzili, że meble te są ich niepodzielną i prawną własnością.

W wyniku rozprawy, sąd wydał wyrok skazujący Zientalskich na karę 5000 zł z zamianą w razie niemożności na dziesięć dni aresztu.

Sprostowanie

W numerze 228 naszego pisma na stronie 5 ukazała się notatka pt.: „Centrala Tekstylna buduje".

Jak wynika z treści notatki, chodzi tu o Centralę Krajowych Surowców Włókienniczych, co niniejszym prostujemy. Odnośną instytucję przepraszamy za mimowolny błąd.

Pracownicy działów finansowych kształcą się

ŁÓDŹ (k). W tych dniach w ośrodku szkolenia zawodowego Departamentu Kadr Min. Przemysłu zakończony został kurs dla 60 pracowników działów finansowych. Kursiści zapoznali się z szeregiem potrzebnych w praktyce wiadomości w dziedzinach specjalnie trudnych. Kurs ukończyli wszyscy.

Poprawa na rynku mięsnym

ŁÓDŹ (k). Po dłuższym okresie niedostatecznego dowozu do Łodzi zwierząt rzeźnych, w ostatnim tygodniu nastąpiła wybitna poprawa. W sklepach rzeźnickich i to zarówno prywatnych jak i spółdzielczych ukazały się większe ilości wołowiny, cielęciny i baraniny. W dostatecznej ilości były również wędliny, natomiast w dalszym ciągu ogólnie odczuwano brak wieprzowiny.

Wypadek przy studni

Uderzona kolbą od studni została 17-letnia M. Jaworówna, zam. przy ul. Wólczańskiej 159. Jaworówna doznała złamania szczęki dolnej i przekazana została do kliniki stomatologicznej.

Reflektorem po Łodzi

I co z nimi zrobić?

Skrzyżowań, na których ruch pojazdów i pieszych regulują milicjanci jest dużo. Na każdym z tych punktów oprócz regulującego ruch jest jeszcze „specjalista" od mandatów. W takiej samej białej czapce i w takiej samej białej bluzie.

Zdarza się, że „specjalista" spisuje mandat za nieprzepisową jazdę samochodem. Taki proces wymaga już więcej czasu. Trzeba spisać nie tylko personalia kierowcy, ale i „personalia" samochodu. I wtedy „punkt" zdany jest na „łaskę" i „nie-łaskę" przechodniów, którzy respektują przepisy albo ich nie respektują. A stojący pomiędzy torami tramwajowymi milicjant nie może opuścić posterunku, gdyż ruch kołowy jest wielki, a odpowiedzialność milicjanta jeszcze większa.

— Chodźmy — słyszy się często właśnie wtedy — tamten spisuje protokół, a ten nie odejdzie z posterunku. Walmy!

I „walą".

Łodzianie są przedsiębiorczy i sprytni.

I co z nimi zrobić?

Ja... postawiłbym „jednego" w cywilu. Niech by ten niesforny przechodzień raczej zapłacił grzywnę niż miałby całą rodzinę narażać na koszt „wyprawiania" mu pogrzebu.

Telefoniczne zamówienie

Trrr.., trrr.., trrr:::
— Halloooo!!!???
— Proszę pana, pan będzie łaskaw przysłać nam dziesięć kilo surowej dziesięć kilo suchej, piętnaście kilo serdelków, pięć kilo moskiewskiej, dwanaście kilo cielęciny na sznycel sześć kilo mielonego na tatarski, piętnaście kilo kotletów...
— Ależ przepraszam...
— ... w tej chwili. Zaraz skończę. Jeszcze tylko parę pozycji. Niech pan notuje.
— No dobrze, kiedy tu...
— ... to nie szkodzi Zanotuje pan a kartkę z zamówieniem da pan szefowi Trzy kilo — notuje pan? — wołowiny rosołowej, jeżeli jest ozór to sześć kilo, jeżeli nie to flaki! Zanotował pan?
— Nie!
— Dlaczego?
— Bo to nie ma najmniejszego celu. Kto zrealizuje takie zamówienie?! Chyba rzeźnik! Mój szef jest przy pożarze, a choćby i nie... jemu przydałaby się taka porcja...
— Co jest do ciężkiej... Kto tam mówi?
— Tu straż pożarna!
— To dlaczego nie powiedział mi pan tego na początku?
— Bo nie zostawił mi pan na to na wet ułamka sekundy czasu!

Takie rozmowy nie należą do rzadkości. A zamówieniami takimi i innymi „zaszczycana" bywa nie tylko straż pożarna, nie tylko pogotowie ratunkowe, nie tylko milicja, nie tylko zakłady pogrzebowe i nie tylko akuszerki...

Czasem wina leży po stronie roztargnionego abonenta, czasem... „po stronie" źle łączącego aparatu.

W Łodzi nie ma kóz

W Łodzi nie ma kóz. To prawda. Tym niemniej jednak trawniki na plantach powinny być koszone co dwa tygodnie, bo takie są estetyczne wymagania ludności naszego miasta.

Tak jednak nie dzieje się. Nie tylko nie kosi się trawników co dwa ani co cztery tygodnie, ale nawet zapomniano w Łodzi o drugich(!) sianokosach, to znaczy o tym, o czym pamięta najbardziej zacofany rolnik.

Trawniki i zieleńce to nie hodowla trawy (siana) lecz ozdoba miasta. I właśnie dlatego należy je kosić bardzo często.

A siano — chociaż krótkie i chociaż nie ma w Łodzi kóz — przyda się w stajni taborów miejskich.

Pocztowcy przy stole obrad

ŁÓDŹ (k) W tych dniach w świetlicy pocztowców odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafu poświęcone omówieniu zagadnienia współzawodnictwa pracy.

Na wstępie przemówił gen. sekr. zarz. gł. p. Piekowski, który przedstawił rolę związków zawodowych i problem wyścigu pracy i podał do wiadomości, że opracowane zostały regulaminy określające przeprowadzanie wyścigu pracy na terenie poczty i telegrafu. Przemawiał także dyr. okr. p. inż. Kończyński.

Uchwalone na zebraniu rezolucje nawołują do jak najszybszego wprowadzenia w życie wyścigu pracy oraz domagają się ułaskawienia skazanego hiszpańskiego radiotelegrafisty Satue prześladowanego przez rząd gen. Franco.

Pijany postrzelił się w udo

ŁÓDŹ (k). W swym mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 141 postrzelił się w udo z broni małokalibrowej 25-letni Stanisław Jędrzejczak.

Nieostrożnego amatora alkoholu opatrzył lekarz pogotowia w stanie silnie osłabionym na skutek znacznego wykrwawienia przewieziono go do szpitala Betleem.

Śmierć na skutek ukąszenia przez wściekłego psa

ŁÓDŹ (k). Przykładem lekkomyślności w wypadku pokąsania przez wściekłego psa jest 61-letni Mateusz Bartosik, zam. przy ul. Targowej 31.

Bartosik pokąsany został (obok ośmiu innych osób) przed kilku dniami przez wściekłego psa. Lekceważąc wypadek, zwrócił się o pomoc lekarską zbyt późno i mimo usilnych starań lekarzy w szpitalu w Kochanówku, Bartosika nie udało się utrzymać przy życiu. Śp. Bartosik zmarł następnego dnia.

Pozostałe 8 osób, mimo że nie zgłosiły się one po zastrzyki przeciw wściekliźnie udało się odnaleźć. Zostały poddane zabiegom lekarskim.

W czwartek - sensacyjny mecz piłkarski

ŁÓDŹ (k). Dnia 26 bm. na stadionie ŁKS odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją jugosłowiańskich związków zawodowych (które ostatnio zremisowały w Warszawie z reprezentacją polskich związków zawodowych) a reprezentacją Łodzi.

Wynik tego meczu stoi pod wielkim znakiem zapytania i zapewne drużyna łódzka dołoży wszelkich starań, by nie był on gorszy od wyniku warszawskiego.

Dla kapitana sportowego ŁOZPN mecz ten będzie ostatnim przeglądem łódzkich piłkarzy przed niedalekim już meczem o puchar ś. p. Kałuży, który rozegrany zostanie pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Łodzi.

Czy świadectwo poczucia piękna Łodzian?

Do konkursu balkonów i okien stanęło... 10 osób

ŁÓDŹ (k). We wszystkich wielkich i większych miastach Polski towarzystwa miłośników miasta względnie wydziały plantacji miejskich, rok rocznie ogłaszają konkursy na najpiękniej ozdobione balkony.

W Łodzi konkurs, dostępny dla właścicieli balkonów i okien, ogłosił Wydział Plantacji Z. M. Konkurs ten wzbudził jednak tak małe zainteresowanie, że kto wie, czy nie większe wzbudziłby w... Nowosolnej.

Do konkursu stanęło bowiem zaledwie... 10 osób. Wszystkim im więc przypadły nagrody, które rozdzielone zostały w ub. poniedziałek. Jedynym wyjściem z sytuacji organizatorów konkursu zostało więc wyróżnienie balkonów i okien... niezgłoszonych. Nagrody trzeba przecież rozdać!

Czyżby świadczyło to o niskim poczuciu estetyki właścicieli balkonów?

„Reflektor IKP", który kilkakrotnie już „o wietlił balkony „przyozdobione"... bielizn, dawno odkrył małe zainteresowanie w Łodzi zdobnictwem balkonów i brak zrozumienia warto ci posiadania przy swym mieszkaniu balkonu, z którego przy niewielkim wysiłku finansowym i niewielkim wkładzie pracy można by stworzyć sobie.. altanę na piętrze.

Na powrotnym szlaku

(dokończenie ze str. 3)

przeciwpowrotową obozu „londyńskiego", który, skłócony niesłychanie między sobą, zgodny jest kiedy chodzi o szkodzenie Polsce.

Najcenniejszym elementem dla Polski są oczywiście górnicy, z których każdy reprezentuje dalszy wzrost wydobycia węgla. Przyzwyczajeni do ciężkiej pracy w w trudniejszych od polskich warunkach pracy w kopalniach francuskich, stanowią oni element wielce pożyteczny dla Polski, jak to wynika z oświadczeń kierowników polskiego przemysłu węglowego.

Wracają poza tym ludzie różnych zawodów, jak rolnicy i robotnicy rolni, metalowcy i różnego rodzaju robotnicy fabryczni, rzemieślnicy, kupcy. Wróciło również transportami szereg księży z najstarszym pośród nich godnością ks. kanonikiem Szewczykiem na czele, proboszczem największej kolonii polskiej we Francji Bruay en Artois.

Poza górnikami szczególnie cennym nabytkiem są oczywiście rolnicy, wracający nieraz z bardzo poważnym dobytkiem. Jeden z nich musiał mieć dla siebie aż... 24 wagony towarowe, przywożąc m. in. 15 koni i kilkadziesiąt sztuk bydła. Osadzony obecnie gdzieś w okolicach Pomorza Zachodniego, wykorzystuje tam z korzyścią dla kraju doświadczenia nabyte za granicą. Tego rodzaju „zabranych" rolników wróciło więcej, a wszystko co posiadają nabyli ciężką i wytrwałą pracą, w warunkach niezawsze sprzyjających.

STANOWISKO FRANCJI

Przed wojną liczbę Polaków we Francji oceniano na przeszło pół miliona. Ostatni spis po wojnie wykazał ich ok. 350 tys. W rzeczywistości liczba nie uległa tak poważnemu zmniejszeniu, część z nich jednak przyjęła w międzyczasie obywatelstwo francuskie, młodzież męska zaś po ukończeniu 18 roku życia, jeśli urodziła się we Francji zaliczona jest automatycznie w poczet obywateli francuskich, co nie przeszkadza, że wielu z tych „obywateli" wraca wraz z rodzicami do Polski.

Niezależnie więc od takiej czy innej statystyki, Francja należycie ocenia rolę robotników polskich w swoim życiu gospodarczym i dlatego ze zrozumiałym niepokojem patrzy na wielkie rozmiary repatriacji. Jest bowiem dla Francji rzeczą prawie niemożliwą zastąpić własnymi robotnikami wyjeżdżających Polaków z górnictwa czy rolnictwa.

Stanowisko władz francuskich jest więc takie: nie popierać lecz również i nie zwalczać repatriacji, wykonywać natomiast ściśle postanowienia konwencji. Nie przeszkadza to jednak, że na niższym szczeblu administracyjnym raczej „przekonywuje" się odnośnego Polaka aby nie wracał, jak również znamienne jest, iż prasa francuska kompletnie milczy o wyjazdach Polaków, aby zapobiec w ten sposób wytworzeniu się psychozy repatriacyjnej.

Rozumiemy rezerwę Francji w tym względzie, skoro Polacy stanowią dla niej tak wartościowy i niezastąpiony element robotniczy. Francuzi z drugiej strony muszą jednak zrozumieć, że każdego człowieka ciągnie do kraju ojczystego, nawet, gdyby miał u obcych lepsze warunki bytu materialnego. A rząd polski, idąc na stopniowanie repatriacji okazał, że, ułatwiając obywatelom swoim powrót do Ojczyzny, jednocześnie uwzględnia interesy Francji, która, niezależnie od warunków politycznych w świecie, zawsze nam jest bliska.

Tę przyjaźń dla Francji zachowują również wracający do kraju Polacy, pomiędzy którymi rzadko kiedy trafi się na kogoś ujemnie wyrażającego się o kraju, w którym przez długie lata znajdował pracę, gdzie niejednokrotnie założył rodzinę i nabrał wiele przyzwyczajeń, co szczególnie odnosi się do młodszego pokolenia.

Masowy ruch repatriacyjny Polaków z Francji, który wskutek polityki Polski Ludowej kładzie kres wyjazdowi obywateli za granicę w poszukiwaniu za chlebem, spowoduje przeto ostatecznie, że przyjaźń polsko-francuska głębiej wejdzie w masy, wśród których orędownikami będą ci, którzy po latach tułaczki wrócili do Ojczyzny, lecz nie zapominają kraju, w którym spędzili najpiękniejsze lata swego życia. I to będzie dobrym wynikiem akcji repatriacyjnej, w służbie której prawie co tygodnia opuszczają Francję transporty, umajone zielenią i udekorowane sztandarami narodowymi...

Bolesław Lech.

Czescy kolarze startują w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł. k) Starania ŁOZKol. o start doskonałych kolarzy czeskich zakończyły się sukcesem. Do Łodzi nadeszła telegraficzna wiadomość, że z kolarzami naszymi zmierzą się czescy torowcy.

Zawody rozpoczną się dziś we wtorek na oświetlonym torze w Helenowie o g. 17.30. Rozgrywki obejmują wyścigi na 400 m, pojedyncze na czas dystansowe na 20 okrążeń toru, wyścig sprinterów, wyścig australijski i wyścig drużynowy.

W konkurencji lokalnej odbędą się wyścigi juniorów i in.

W drużynie gości wystąpi m. in. znany nam Stepanek. Łódź zasili swój skład krakowskim Kupczakiem.

Szczecińska Gwardia wyjechała do Czechosłowacji

SZCZECIN. Szczecińska Gwardia zasilona graczami Gwardii warszawskiej, kieleckiej i słupskiej wyjechała do Kolina, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z tamtejszym zespołem AF Kolin. Poza tym Gwardia rozegra jeszcze spotkanie w Pradze oraz w dwoch innych miejscowościach na terenie Czechosłowacji.

WALCOTT walczy z LESNEVICHEM

NOWY JORK. Dnia 21 września br. odbędzie się w New Jersey spotkanie pięściarskie między Joe Walcottem i b. mistrzem świata w wadze półciężkiej Gus Lesnevich'em. Spotkanie to, które zakontraktowane zostało na 15 rund poprzedzi walkę o tytuł mistrza świata w wadze średniej między obrońcą tytułu Zale-Zalewskim i mistrzem Europy — Francuzem Cerdanem.

Odpowiedzi Redakcji

B. Św., Wid. Brodnica — Nie wykorzystamy. Dziękujemy za miłe słowa i ślemy pozdrowienia.

Fr. Czach., Nieszawa — Dziękujemy za pamięć. Przysłowie nie zawsze słuszne.

St. Karol., Wycinki — O sprawie tej myślimy wciąż. Niestety, na razie nie możemy wprowadzić tej pożytecznej inowacji bez szkody dla całości i tak szczupłego pisma.

Stała S. T. D. — Wiersze miłe, ale jeszcze nie wytrzymują miary literackiej.

Km. 160/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. V, Stefan Jaroszyński mający kancelarię przy ul. Al. 1 Maja 58 na podstawie paragrafu 4 Rozp. z 10 stycznia 1935 r. o trybie dokonywania licytacji publicznej ruchomości w postępowaniu upadłościowym podaje do publicznej wiadomości że dnia

28 sierpnia 1948 r. godz. 12 w Bydgoszczy, przy ulicy Kujawskiej 3

odbędzie się licytacja ruchomości należących do masy upadłości Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej „Zryw" w Bydgoszczy składających się z:

1 samochodu ciężarowego marki „Ford", 1 samochodu osobowego marki „Opel", maszyny do pisania, 2 krzeseł biurowych, 4 szaf biurowych, 1 regału do akt, 2 stolików, 1 pieca koksowego, różnych części samochodowych, rolki papy i innych drobnych ruchomości oszacowanych na łączną sumę 811.785,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym od godz. 11.

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1948 r.

(—) Jaroszyński
Komornik.

(4486)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 25 sierpnia 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 Muzyka Poranna. 7.30 D. c. muzyki porannej. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 1157 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Rezerwa muzyczna. 12.25 Pieśni Dvoraka w wyk. Olgi Łady — sopran. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Mozaika muzyczna. 13.45 Kompozytor tygodnia — Robert Schumann. 14.0 Przegląd wydarzeń — Poznań. 15.20 Pogadanka z cyklu „Stary Gdańsk" — Gdańsk. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Białe kruki — audycja w oprac. B. Busiakiewicza. 17.00 Audycja sportowa dla młodzieży. 17.20 Melodie operetkowe — Mała Orkiestra P. R. 17.55 Skrzynka PKO. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Rezerwa. 18.15 Audycja literacka dla wojska. 18.45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 19.00 Audycja słowno-muzyczna „Sytuacja bez wyjścia" — Poznań. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Bułgaria przemawia do Polski. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Audycja Komitetu Wykonawczego Obchodu Roku Chopinowskiego. 20.30 Audycja chopinowska. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Przepisy zabraniają wylegiwania się na ławkach!

— Pan to nazywa wylegiwaniem?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481 517